

**Protokół nr XVI/2012
z XVI Sesji VI kadencji Rady Gminy Pruszcz Gdański,
która odbyła się dnia 23 marca 2012 r.**

W XVI Sesji Rady Gminy Pruszcz Gdański uczestniczyli: Wójt Gminy- Magdalena Kołodziejczak, Z-ca Wójta – Andrzej Bożyk, Sekretarz Gminy – Małgorzata Grzegorzczak, Skarbnik Gminy – Mirosława Lica oraz Radca Prawny – Robert Dargiewicz.

I. SPRAWY REGULAMINOWE

1. Otwarcie Sesji.

Otwarcia XVI Sesji Rady Gminy dokonał Przewodniczący Rady Marek Kowalski.

2. Stwierdzenie Quorum.

Przewodniczący obrad sprawdził listę obecności radnych stwierdzając quorum; ustawowy skład Rady Gminy Pruszcz Gdański wynosi 15 radnych. Listę obecności podpisało 14 radnych.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

3. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski- Czy ktoś z Państwa radnych ma uwagi do porządku obrad?

Kto jest za przyjęciem porządku obrad?

W głosowaniu wzięło udział 13 radnych, za przyjęciem zmian do porządku obrad XVI sesji Rady Gminy głosowało 12 radnych, 1 osoba głosowała przeciw.

4. Przyjęcie protokołu z XV Sesji Rady Gminy.

Jeżeli nie będę widział i słyszał uwag do protokołu, stwierdzę, że protokół z XV Sesji został przyjęty. Czy ktoś z Państwa chce wnieść uwagi do protokołu? Jeżeli nie, to stwierdzam, że Protokół z XV Sesji Rady Gminy został przyjęty bez uwag.

II. Przedstawienie informacji nt. bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie Gminy Pruszcz Gdański:

a) wystąpienie Komendanta Powiatowej Policji w Pruszczu Gdańskim

Komendant Powiatowej Policji w Pruszczu Gdańskim pan Radosław Pietrzak przedstawił prezentację, która stanowi zał. nr 2 do niniejszego protokołu.

Pan Zbigniew Demczuk – wypowiedź nie została nagrana z powodu nie włączenia mikrofonu.

Pan Radosław Pietrzak – policjanci ruchu drogowego jeżdżą na motorach wtedy, kiedy są do tego dogodne warunki atmosferyczne. Będziemy wyjeżdżali na pewno, staram się zwiększyć ilość etatów w jednostce, bo jednostka jest nie doszacowana na dzień dzisiejszy, patrząc na ilość mieszkańców, jak również pojawiających się zagrożeń. W ciągu 10 lat przybyło 20 % mieszkańców powiatu, a jednostka nie wzrosła w liczbie policjantów i to też powoduje, że wszędzie nie damy rady być. Staram się też, żeby policjanci wyjeżdżali na tereny wiejskie, bo w mieście policjanci są i tu w miarę panują nad sytuacją.

Pan Wicewójt Andrzej Bożyk – chciałem zapytać co można zrobić w temacie młodych ludzi, którzy poruszają się qudami, motorami bez żadnych zabezpieczeń w postaci np. kasków po lasach, polach, bocznych drogach? W niedzielę

odebrałem cztery telefony w tej sprawie, że całe grupy na takim sprzęcie jeżdżą po polach, oczywiście z nadmierną prędkością.

Pan Radosław Pietrzak – to jest podobny problem do motocyklistów na drogach i z tym ciężko się walczy, a już w szczególności z qudami, bo my też nie wszędzie wjedziemy. Jak uda nam się ich dogonić, to da się coś zrobić, a tak po prostu nie mamy możliwości. Staramy się walczyć z tym tematem. Jeżeli chodzi o duże osiedla takie jak np. Rotmanka, to z reguły to są mieszkańcy tego osiedla i państwo wiedzą kto to jest i wystarczy tę osobę wskazać. Problem robi się dopiero wtedy kiedy przyjeżdżają osoby np. z Gdańska czy z innych terenów sobie pojeździć. Bo jeżeli on jeździ po drodze, która dopiero ma być budowana i ma pojazd zarejestrowany, to on może jeździć. Może warto byłoby rozważyć złożenie wniosku do powiatu, żeby powstał taki teren gdzie oni by mogli jeździć i wtedy byśmy mieli nadzór nad tym. Jeżeli będzie taka sytuacja to proszę o informację, będziemy starali się jakoś podjąć interwencję i przekazać jeżdżącym informację, żeby jeździli wolniej, bo tu o to chodzi.

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – w nawiązaniu do tego, o czym panowie przed chwilą mówiliście, czy jest wymogiem, żeby osoba zgłaszająca daną sprawę do policji koniecznie podawała imię i nazwisko, a potem przyjeżdża patrol i mówi im, że zgłaszała pani np. sołtys, wymienia sprawcom kto przekazał informację o ich zachowaniu. Trafiają do nas takie sygnały, że ktoś zgłasza interwencję, potem przyjeżdżają patrol i mówi np., że dzwonił wasz pan sołtys i mówił, żeby przyjechać i zrobić z wami porządek.

Druga rzecz to czy pan przewiduje zwiększenie ilości dzielnicowych u nas? Ponieważ tak jak pan sam powiedział, najwięcej zdarzeń jest na terenie naszej gminy i patrząc na stopień trudności, to miasto Pruszcz, mówiąc kolokwialnie to dla policji „bułka z masłem”, zaś nasza gmina to 31 miejscowości i teren jest niezwykle rozległy.

Pan Radosław Pietrzak – jeżeli chodzi o ilość dzielnicowych, to jest taka możliwość, jeżeli otrzymam dodatkowe etaty, bo na dzień dzisiejszy nic nie mogę zrobić. Jeżeli otrzymam wsparcie, to wtedy jest taka możliwość stworzenia dodatkowej funkcji dzielnicowego. Mieszkańców rzeczywiście jest coraz więcej i na pewno będzie ich jeszcze przybywać. Teren gminy stał się taką sypialnią Gdańska, z niektórych rejonów gminy jest łatwiej dojechać do centrum Gdańska niż z niektórych dzielnic Gdańska.

Jeżeli chodzi o zgłoszenia, to jest to w zależności jaki jest charakter zgłoszenia. Jeżeli jest to zgłoszenie o jakimś wykroczeniu, to żeby podjąć jakąś interwencję policja przyjeżdża na miejsce zdarzenia i go nie stwierdza, to musi być osoba, która o tym powiadomiła. A jeżeli chodzi o takie sytuacje, że było mówione, że np. pan sołtys nastąpił policję, to porozmawiam w tej sprawie z pracownikami, żeby nie było takich sytuacji.

Maciej Wysocki – chciałem się zapytać jak to się dzieje, że dany gospodarz łapie złodzieja za rękę, który ukradł drobne rzeczy z gospodarstwa, a po pewnym czasie dowiadujemy się, że ten gospodarz, który zgłosił kradzież ma większy problem, bo ten oskarżony dobrze już wiedział kto go oskarżył itd.?

Drugie pytanie to takie, że zbliża się Euro 2012, czy my jako gmina rozrzucona w obrębie Gdańska będziemy w jakiś dodatkowy sposób chronieni jako mieszkańcy? Bo tak jak wspomniał tutaj jeden z przedmówców, przyjedzie większa grupa osób qudami, motorami i w jaki sposób wtedy mieszkańcy będą chronieni?

Pan Radosław Pietrzak – jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, to takie są przepisy Kodeksu Karnego, że oskarżony ma prawo zapoznać się z materiałami, które są w

Odnosnie Euro 2012 to tak jak mówiłem, że potrzebuję mieć informację gdzie będą te miejsca, gdzie przyjedzie najwięcej kibiców, gdzie będą campingi, bo zaczęło ich bardzo dużo już powstawać. Wiemy, że dużo kibiców wybrało sobie rejon Kolbudy, przy drodze nr 91. Na teren województwa pomorskiego przyjedzie ok. 2000 policjantów z terenu kraju, którzy przez miesiąc będą mieszkali i pracowali na terenie tego województwa.

Pan Radosław Pietrzak – jeżeli chodzi o oznakowanie to postaram się, żeby się tam pojawiło. Z uwagi, że zarządca drogi zarządza ruchem, wystąpimy z takim wnioskiem o oznakowanie. Walczymy z tymi samochodami, ale to nie jest tylko jedna droga. Tych dróg w całym powiecie jest wiele. Potrzebna jest dodatkowo waga, bo ja nie jestem w stanie stwierdzić ile on ma załadowane. Obiecuję jednak, że postaram się, aby było lepiej w tym temacie.

Pan Radosław Pietrzak – zawsze mówię, że nie można porównywać województwa jednego do drugiego, bo każde jest inne. Przestępczość utrzymuje się na podobnym poziomie. Województwo Pomorskie znajduje się od dłuższego już czasu w tej drugiej dziesiątce. Możemy się porównywać np. do Warszawy czy Poznania.

Pan Radosław Pietrzak – policjanci sprawdzają dokumentację i na pewno starają się walczyć z tym problemem, bo ten problem zaistniał wtedy, kiedy powstały inwestycje drogowe na terenie gminy i miasta Gdańska. Myślę też, że ten problem skończy się już w połowie roku, bo te wszystkie firmy stąd wyjadą. Zdaję sobie sprawę, że to jest problem dla mieszkańców, bo są potem zniszczone drogi. Firma Wakoz jest w stanie upadłości, wszystko przejmie firma Blifinger Berger, gdzie z tą firmą lepiej się rozmawia, z firmą Wakoz niestety było trochę gorzej. Będę oczywiście walczył, żeby to poprawić.

- 3 -

Pan Radosław Pietrzak – jeżeli chodzi o fotoradar, to my mamy możliwość badania prędkości miernikiem ręcznym, zaś możliwość dysponowania fotoradarem ma Straż Gminna i jeżeli jest to droga krajowa to jest też możliwość zawnioskowania o wystawienie fotoradaru. Na dzień dzisiejszy Policja nie posiada fotoradaru.

b) wystąpienie Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pruszczu Gdańskim

Komendant Powiatowej Straży Pożarnej w Pruszczu Gdańskim pan Dariusz Śmiechowski przedstawił prezentację, która stanowi zał. nr 3 do niniejszego protokołu.

Pan Dariusz Śmiechowski – chciałem bardzo serdecznie podziękować pani Wójt, Radzie za pomoc jakiej Gmina udzielała w latach ubiegłych Państwowej Straży Pożarnej. Te środki nie zostały zmarnowane, zostały pomnożone, po to żebyśmy my wszyscy czuli się bezpieczni.

Pan Tomasz Hofman – zaczyna się okres, gdzie ludzie zaczynają wypalać trawy. Chciałem się dowiedzieć czy jeżeli złapiemy kogoś na gorącym uczynku, że wykonuje taki proceder to czy mamy zadzwonić z tą informacją do Straży Pożarnej czy na Policję?

Pan Dariusz Śmiechowski – podpaleń traw w tym okresie jest bardzo dużo. Wczoraj panowie z policji akurat złapali podpalacza, na pewno zostanie ukarany. Natomiast jeżeli chodzi o zgłoszenia to, Straże Pożarne są instytucjami, którymi podstawowym zadaniem jest niesienie pomocy, ratunku i podejmowanie wszelkich działań ratowniczych, natomiast my nie mamy prawa i możliwości stosowania przymusu bezpośredniego, prowadzenia dochodzeń pożarowych i jeżeli my bezpośrednio przy swoim działaniu stwierdzimy, że ktoś był sprawcą i udowodnimy to, to mam możliwość zastosowania postępowania mandatowego i to jest wszystko. Wszelkie dochodzenia po pożarowe prowadzi Policja. Nawet jeżeli komuś z państwa albo z waszych bliskich stanie się jakieś nieszczęście i zgłosicie się do nas o wydanie zaświadczenia o naszych czynnościach, to oczywiście my wydajemy zaświadczenia, ale nas prawo zmusza, żeby robić tak, że nawet jak ja jestem na sto procent przekonany, że jakiś Iksiński coś podpalił to ja nie mogę napisać w moim dokumencie, że przyczyną jest podpalenie i że na pewno podpalił ten pan, ja mogę użyć tylko sformułowania przypuszczającego, prawdopodobną przyczynę pożaru. Takie jest nasze polskie prawo. Każdy strażak może być też powołany przez prokuraturę jako biegły sądowy, ale wtedy nie występuje jako pracownik komendy, tylko jako osoba fizyczna.

Jakiś czas po tym jak nasi rolnicy zaczęli dostawać dopłaty z Unii Europejskiej poszła informacja, że powstają jakieś zdjęcia satelitarne, że nie wolno wypalać pól itd., trochę pewnie na zasadzie półprawdy, że kto będzie wypalał to nie otrzyma dotacji i powiem państwu, że przez tą informację tych wypaleń było rzeczywiście mniej niż w latach ubiegłych. W tej chwili od dwóch lat jest tendencja wzrostowa. Wczoraj było 12 interwencji na terenie Powiatu, przedwczoraj 3 lub 4, jeszcze dzień wcześniej 14. Dziś rano zobaczyłem, że jest ładna pogoda, więc z rana odprawa, zostały postawione zadania, które miały być zrobione do godz. 13.00, bo gdzieś ok. 13.30 dzieci wychodzą ze szkoły i zaczynają się alarmy i podpalenia. W weekendy zazwyczaj zaczyna się to ok. 10, później jest przerwa obiadowa i zaczyna się znowu. Nie ma na to siły. Jeżeli nie dotrzemy do tych młodych ludzi chociażby poprzez nauczycieli, to nic się nie zmieni. W poprzedniej jednostce, jako zastępca komendanta dużo pracowałem z młodzieżą poprzez rozmowę z nimi,

opowiadania historii, które są prawdziwe. Może w ten sposób można z tym walczyć, m.in. poprzez pogadanki w szkole. Jeżeli byłaby taka potrzeba, to chętnie weźmiemy udział w spotkaniach w szkołach, żeby ten temat poruszyć. Jeżeli takiej wiedzy i wrażliwości w tym temacie nie wyniesie się z domu rodzinnego, ze szkoły, to ani policja ani straż sobie nie poradzi.

Pan Tomasz Hofman – chciałem jeszcze zapytać o to jak wygląda sprawa palenia ognisk na własnym terenie?

Pan Dariusz Śmiechowski – generalnie przepisy zabraniają wypalania jakichkolwiek pozostałości roślinnych, tym bardziej wypalania śmieci, natomiast uchwała Rady Gminy można wprowadzić przepis zezwalający w określonych przypadkach na takie czynności, teraz jednak wypalanie roślinności i palenie śmieci jest zabronione. My jako Państwowa Straż Pożarna nigdy nie wydawaliśmy i nie wydajemy zgody na jakiegokolwiek wypalania.

Pani Aniela Kossak – Wińska – chciałam się dowiedzieć czy jeżeli na terenie wsi jest zabezpieczone miejsce pod ognisko to czy można je robić?

Pan Dariusz Śmiechowski – jeżeli jest to jest jakaś impreza, spotkanie integracyjne, które jest zabezpieczone, to powiem tak jako strażak, że nie powinniśmy tego robić. Jeżeli to jednak jest zabezpieczone, to nie popadajmy też ze skrajności w skrajność. Nigdy nie zapomnę takiej sytuacji, organizując obozy młodzieżowe w Polsce dla młodzieży niemieckiej, przyjechało do nas 50 adeptów OSP. Byli oni ogromnie zdziwieni, że my w obozowisku co wieczór paliliśmy ognisko harcerskie. U nich jest to w ogóle niedopuszczalne i jest bardzo rygorystycznie przestrzegane. Dlatego mówię, że we wszystkich działaniach trzeba respektować prawo i przepisy, natomiast też są takie sytuacje, że ktoś organizuje ognisko i jest ono zabezpieczone, macie jednostki OSP, które mogą zabezpieczyć wam wasze imprezy masowe i jak jakaś jednostka OSP czuwa nad bezpieczeństwem, to nie stanie się nic poważnego jeżeli tam np. ktoś upiecze sobie np. kielbaskę na ognisku.

Straż Pożarna, tak jak i Policja, ze swoimi etatami i przyznanymi limitami, kształtuje się na poziomie lat 70-tych. Wtedy jak były rozdysponowywane etaty na dawne województwo gdańskie, teraz pomorskie, to takie ośrodki jak Tczew, Starogard Gdański, to tam była dużo większa liczba mieszkańców i te jednostki otrzymywały więcej etatów. Teraz w Tczewie i Starogardzie strażacy mają o 20-25 etatów więcej niż my, a zdarzenia z roku na rok obsługują na tym samym poziomie co my, a teraz już nawet minimalnie mniej. To jest intensywność rozwoju, przyrostu mieszkańców. Cały czas też nad tym pracuję. Jedyną alternatywą rozwoju dla Trójmiasta to jest Powiat Gdański, wszystkiego jest więcej, stąd i tych zdarzeń przybywa coraz więcej. Dla tego dla nas priorytetem jest walka o etaty, po to żeby tych strażaków nie było tylko 8 na zmianie wraz z jednym dyspozytorem. Chciałbym, żeby było nas minimum 11 na zmianie interwencyjnej. Również gdyby nie Ochotnicze Straże Pożarne, zarówno z waszej gminy, jak i z Powiatu Gdańskiego, to jeżeli ktoś mówi o bezpieczeństwie i pożarnictwie bazując tylko na strażakach z PSP to mija się z prawdą. Czas dojazdu, czas interwencji, a przede wszystkim tam gdzie są te większe zdarzenia, to co my możemy zrobić to wyjechać dwoma samochodami. Owszem mamy jeszcze dodatkowe dwa wozy, ale nawet nie ma w nich kto wyjechać. Dlatego tak ważnym jest wspieranie OSP. My też wspieramy finansowo OSP, szkolimy ich, w większości bezpłatnie. Gdy objąłem stanowisko w 2009 roku dużą wagę przykładam do szkoleń, mamy więcej ochotników przeszkolonych. Fakt, że jako gmina wypłacacie im ekwiwalent, ale tych ochotników jednak nam ubywa.

Dlatego też trzeba to jakoś ruszyć, może również poprzez pogadanki w szkołach, żeby zachęcić młodzież do uczestnictwa w OSP.

Nie ukrywam też, że jako PSP kładziemy duży nacisk na bezpieczeństwo ratowników OSP, poprzez np. takie działanie jak zakup 20 aparatów powietrznych dla ochotników. Dążymy do tego, żeby na każdym wozie były co najmniej cztery aparaty i tu chodzi przede wszystkim o to, że strażak, który będzie wchodził na działanie, to przede wszystkim on musi być bezpieczny, bo jeżeli coś mu się stanie, to nas już nikt inny nie uratuje. Strażak musi mieć świadomość, że on może wejść, on nie może się bać i dlatego musi być przeszkolony i umieć obsługiwać ten sprzęt. Niestety każdy nowy sprzęt, który jest kupowany do jednostek ochrony przeciwpożarowej, to wiąże się z tym, że taki sprzęt trzeba legalizować, kontrolować, dezynfekować. W związku z tym podjąłem taką inicjatywę, że na terenie komendy, na terenie dawnych magazynów, które zostały wyczyszczone ze złomu, śmieci, w tym roku przystępujemy do adaptacji jednego z pomieszczeń na taką bazę sprzętu specjalistycznego. Chciałbym, żeby moi strażacy wraz z ochotnikami w takiej stacji te aparaty sprawdzali, żebyśmy my nie musieli płacić za to firmom zewnętrznym. Dlatego mimo tych ciężkich lat, będę się do Państwa zwracał o jakąś drobną pomoc. Bo to nie jest dla nas, mam nadzieję że też nie dla Państwa, że nikt z państwa nie będzie musiał nigdy korzystać z pomocy strażaków, to jest kwestia bezpieczeństwa całego naszego Powiatu i również całej Polski, bo jeżeli zajdzie taka potrzeba to nasze jednostki również wyjadą w inne rejony i tak samo jak my będziemy potrzebować pomocy z terenów innych jednostek, to oni również przyjadą. Była już taka sytuacja, że przy zagrożeniu pożarowym mieliśmy na terenie lotniska w Pruszczu Gdańskim całą kompanię z Łodzi, która na szczęście nie wyjechała, ale przez tydzień czasu w razie czego czekali na sygnał.

c) wystąpienie Komendanta Straży Gminnej Gminy Pruszcz Gdański

Komendant Straży Gminnej pan Tomasz Grabowski przedstawił prezentację, która stanowi zał. nr 4 do niniejszego protokołu.

Pani Aneta Kaszubowska – Rogiel – na jakiej podstawie dobierał pan funkcjonariuszy dzielnicowych do poszczególnych miejscowości?

Pan Tomasz Grabowski – nie mogę do jednego funkcjonariusza przypisać np. Straszyna i Rotmanki, które leżą obok siebie, ale liczba zdarzeń i problemów w obydwu miejscowościach jest stosunkowo duża. Gdyby jeden funkcjonariusz miał np. te dwie miejscowości to nie dałby rady technicznie, przy tej ilości zgłoszeń jaka jest. Dlatego musi to być podzielone tak, żeby każdemu funkcjonariuszowi przypadało mniej więcej jedna większa miejscowość i kilka mniejszych.

Ogólnie ilość zgłoszeń w roku 2011 znacznie wzrosła w stosunku do roku 2010.

Pani Ewa Romik – wypowiedź nie została nagrana z powodu nie włączenia mikrofonu.

Pan Tomasz Grabowski – musimy sprecyzować pojęcie co to jest pojazd nie użytkowany. Dla pani pojazdem nie użytkowanym może być pojazd, który stoi miesiąc, ale należy się zastanowić, że może temu właścicielowi samochodu coś się stało i np. leży w szpitalu. Teraz ja mogę temu człowiekowi scholować samochód, nałożę na niego sankcje karne, a się okaże że jemu coś się stało. Nie możemy zdecydować, że on może stać 30 dni czy 33. Ja to oczywiście spiszę, posprawdzamy to, z tym nie ma problemu. Jest też taka sytuacja, że jeżeli pojazd stoi w miejscu dozwolonym, to wtedy będziemy trzymali się pojęcia pojazd nie użytkowany. Sprawdzamy wtedy właściciela, czy ma wykupione OC itd. Jednoznacznie określonego czasu na to ile samochód nie użytkowany może stać nie ma określonego.

Pan Wiesław Zbroiński – czy jest możliwość, żeby w okresie wakacyjnym Straż Gminna pracowała w nocy?

Pan Tomasz Grabowski – wszyscy wiemy jaka jest sytuacja etatowa Straży, jeżeli ja wystawię patrol na noc, to wtedy odsłaniam dzień. Jest też taka zasada, że jeżeli jest organizowana jakaś impreza przez sołectwo, to ja wystawię tam strażników, z tym nie ma problemu. Natomiast na razie nie jest możliwe cykliczne wystawianie funkcjonariuszy na noc. Mnie obowiązuje kodeks pracy, a to są godziny nocne. Muszę mierzyć siły na zamiary. Chciałbym zrobić bardzo dużo, ale muszę posiłkować się tym co jest na ten moment dostępne.

Pan Bogdan Laskowski – jeżeli chodzi o samochody, które stoją nieużywane gdzieś w miejscowościach, porzucone, to jeżeli taki samochód będzie stał tam przez okres dłuższy niż miesiąc to z takiego auta już nic nie zostanie, bo wszystko co możliwe ludzie rozbiorą.

d) wystąpienie Komendanta Ochotniczych Straży Pożarnych

Komendant Ochotniczych Straży Pożarnych pan Roman Kłosiński przedstawił sprawozdanie, które stanowi zał. nr 5 do niniejszego protokołu.

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – dzisiaj nie bez przyczyny zaproponowaliśmy taki porządek sesji, ponieważ myślę, że nasze bezpieczeństwo jest najważniejsze i po tych kilku wystąpieniach jawi się pewien obraz, a mianowicie, po pierwsze, żebyśmy mogli czuć się naprawdę bezpiecznie to jest konieczna współpraca wszystkich służb, jakie na tym terenie są. Z tego miejsca bardzo dziękuję panu komendantowi Policji za to, że od pierwszych swoich dni urzędowania nawiązał przede wszystkim kontakt z samorządami. Miałam przyjemność z panem komendantem rozmawiać, wymieniliśmy kilka uwag, przedstawiliśmy sobie kilka wytycznych jeżeli chodzi o współpracę na przyszłość i jestem przekonana, że ta współpraca będzie się układała bardzo dobrze. Z panem komendantem Śmiechowskim i Strażą Pożarną współpracujemy od wielu lat, pan komendant jest niezwykle skutecznym menadżerem, zabiega skutecznie o pieniądze, czemu się nie dziwię. W zeszłym roku ustaliliśmy, że już dajemy środki przedostatni raz, ale oczywistym jest, że kolejna inwestycja jest jak najbardziej uzasadniona. Myślę, że jak państwo słuchaliście wystąpienia komendanta Straży Gminnej, to też jesteście coraz bardziej przekonani co do słuszności powołania tej formacji. Są też jeszcze nieocenieni nasi strażacy OSP. W tym całym systemie, najsłabszym a z drugiej strony najsilniejszym ogniwem jest człowiek i gdybyśmy dzisiaj uzupełnili składy osobowe i panowie komendanci dostaliby jeszcze po tyle etatów ile chcą i my mielibyśmy o wiele więcej strażników i ochotników, to tak naprawdę jeżeli nie będzie solidnej współpracy, ale również wiedzy odpowiedniej wśród naszych mieszkańców, nie uzyskamy tego efektu do którego zmierzamy.

Bardzo żałuję, że w środę na prezentacji systemu wczesnego ostrzegania, nie wszyscy państwo sołtysi i radni znaleźli czas, żeby przyjść. My pokazaliśmy tam kolejny ogromny krok, jaki zrobiliśmy w sprawie koordynacji i współpracy wszystkich służb. Wybudowaliśmy system, który pozwoli niedługo, przy wykorzystaniu czy przez Policję czy przez Straż Pożarną, na zawiadomienie naszych mieszkańców i ostrzeganie przez rzeczami, które mogą się zdarzyć. Teraz musimy znowu zmobilizować się i zrobić kolejny krok, a mianowicie zacząć od czasu do czasu przeprowadzać ćwiczenia. To jest kolejne wyzwanie, żeby mieszkańcy wiedzieli jak mają się zachować w danym momencie. Na tym spotkaniu mówiliśmy, że jakby dziś zapytać kogokolwiek jaki sygnał co oznacza, to

pewnie nikt z nas by nie wiedział, bo to są rzeczy, które na szczęście bardzo rzadko używamy na co dzień, ale z drugiej strony jestem przekonana, że nie koniecznie wiemy, gdzie kto powinien udać się na zbiórkę w razie ewakuacji i o tym musimy zacząć mówić głośno, ponieważ te anomalie pogodowe i nie tylko są czasami przerażające. Śmiem też powiedzieć, że nasi mieszkańcy w zasadzie mogą czuć się bezpiecznie. Tych różnych zdarzeń jak kradzieże, rozboje, włamania jest coraz mniej, czyli jesteśmy coraz bardziej sprawni, pilnujemy tego naszego mienia nawzajem. Musimy się zastanowić w jaki sposób trafić do młodych ludzi, żeby jednak tych traw nie wypalali. Pan komendant zwrócił uwagę, żeby takie rzeczy przekazywać w szkołach, ale myślę, że najważniejszą rolę odgrywa tu dom i myślę, że to będzie najskuteczniejsze. Liczę na to, że te dzisiejsze wystąpienia dały państwu wiele informacji, ale jeżeli macie państwo jakieś uwagi, obserwacje, przemyślenia to proszę je do nas kierować.

III. Sprawozdanie z działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pruszczu Gdańskim z siedzibą w Cieplewie oraz przedstawienia potrzeb w zakresie pomocy społecznej.

Kierownik GOPS-u pani Elżbieta Dymek przedstawiła sprawozdanie, które stanowi zał. nr 6 do niniejszego sprawozdania.

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – jeżeli chodzi o dożywianie, to my mamy znakomitych sponsorów od wielu lat, muszę tu wymienić Parafię w Straszynie i Caritas działający przy parafii. Oni codziennie finansują 50 obiadów. Ogromną pomoc w tej kwestii świadczy nam firma Tan-Viet, gdzie sponsorują oni prawie 100 obiadów codziennie w szkole w Wiślinie, a także obiady w Łęgowie i w Wojanowie, gdzie razem wychodzi prawie 140 obiadów dziennie. Firma Tan –Viet od sześciu lat wyklada swoje pieniądze, poza tym przekazuje często żywność. Także musimy o tym pamiętać i myślę, że przyjdzie też taki moment, kiedy pozwolę sobie w imieniu państwa zaprosić tych największych sponsorów, żeby im podziękować, bo oni to robią, ale nie muszą i myślę, że warto o tym głośno mówić.

Jest jeszcze jedna kwestia, że od prawie dwóch lat GOPS razem z fundacją, która się do nas zgłosiła, realizuje program aktywizacji ludzi bezrobotnych i ludzi wykluczonych społecznie. Tam się pojawiła taka instytucja jak asystent. Taki asystent obejmuje swoją codzienną pomocą i pracą albo dwie osoby niepełnosprawne albo dwie osoby biorące udział w tym programie. Efekty tego są też znakomite i przedstawimy je państwu w stosownym czasie. To są różnego rodzaju warsztaty, staże w zakładach pracy, wizyty u fryzjera, u dentysty, ale to jest również chodzenie z tymi ludźmi na różne spotkania kulturalne, żeby pokazać, że można uczestniczyć w życiu społecznym bez większego kłopotu. Jest też już pomysł na realizację kolejnego programu, bardzo dużego, mam nadzieję, że GOPS wejdzie w ten program, a będzie to aktywizacja ludzi bez wskazywania granicy wiekowej, bo teraz ten program, który realizujemy dotyczy ludzi po 50 roku życia i ich rodzin.

Pani Jadwiga Byczyńska – rozmawiałam z jedną osobą, która uczestniczyła w takim programie, miała kilka kursów, m.in. na wózki widłowe, zdała je bardzo dobrze, ale mówi, że i tak nie ma żadnej pracy. Więc jaki jest sens, żeby brać udział w takich programach, jak one nic nie dają?

Pani Elżbieta Dymek – ten projekt realizuje właśnie Fundacja, o której mówiła pani Wójt, a gmina jest tylko partnerem w tym projekcie, a my jako GOPS nie ponosimy żadnych kosztów finansowych tego programu. My wyszukujemy te osoby, dajemy im beneficjentów do tego projektu, a kwestią rozliczania zajmuje się Fundacja. To

jest dla tych ludzi po pięćdziesiątym roku życia możliwość zdobycia nowych kwalifikacji. Każda z tych osób jest kierowana na kurs pod względem swoich możliwości, ale również tego co chciałby robić i w czym dobrze by się czuła. Więc też nie można tak powiedzieć, że to nie przynosi żadnych efektów. My też nie wiemy czy jak się wykształcimy to znajdziemy na pewno pracę, tak więc zawsze to niebezpieczeństwo niepowodzenia istnieje. Każdemu trzeba dać szansę i pokazać mu możliwości.

IV. PODJĘCIE UCHWAŁ W SPRAWIE:

1. zmiany budżetu gminy na rok 2012

Projekt uchwały odczytała M.Lica- Skarbnik Gminy.

Komisja Działalności Gospodarczej, Rozwoju Gminy i Budżetu zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

Pan Jerzy Mik – rozumiem, że bardzo chcemy wybudować chodnik w Straszynie, tyle że niepokoi mnie, żeby nie było precedensu na przyszłość, bo gdybyśmy my zaplanowali budowę chodnika w kwocie 500 tys. zł i okazało się, że musimy ponieść nakłady jeszcze o 1/5 wyższe, czyli 600 tys. zł, bo my właśnie tak zrobiliśmy w trakcie robót budowlanych i dlatego tu jest dość niebezpieczna sytuacja bo z 500 tys. zł które chcieliśmy przeznaczyć na wybudowanie chodnika, okazuje się, że brakuje jeszcze 1,2 mln. zł i to już jest znacząca kwota. My bardzo rygorystycznie podchodzimy do wszelkich prób zwiększenia deficytu, kiedy przystępujemy do dyskusji nad budżetem w miesiącu grudniu i zawsze jesteśmy też stawiani pod ścianą, że jeżeli chcemy wykonać inne zadanie to musimy wskazać źródło jego finansowania, czyli co mamy wykreślić, a tutaj po prostu zwiększamy wydatki. Powtarzam, nie neguję potrzeby, tylko po prostu jest to niebezpieczne i jest to precedens. Jeżeli się okaże w przyszłości, że będziemy mieli w budżecie w grudniu wydatek rzędu 100 tys. zł na jakąś inwestycję i nagle się okaże, że brakuje jeszcze 900 tys. zł, to moje pytanie brzmi czy my również to przegłosujemy i będziemy to realizowali? A w związku z tym czy nie należałoby poczekać do przyszłego roku z realizacją tego zadania?

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – za gospodarkę finansową zgodnie z obowiązującymi przepisami odpowiada jednoosobowo Wójt i Wójt proponuje zmiany, które uzasadnia. Jeżeli zmiany do budżetu proponują poszczególni państwo radni, to są zobowiązani pokazać źródło pokrycia. Na posiedzeniach Komisji, myślę że dość wyczerpująco, państwu wyjaśniłam w czym jest problem. Cieszę się, że pan radny zauważył tutaj taką logiczną ciągłość, a mianowicie my chcieliśmy i to było w budżecie, wybudować ten chodnik. Ponieważ pod planowanym chodnikiem biegnie rura, która ma niewystarczający przekrój tzn. pewnie jeszcze na około dwa lata by wystarczył, ale w związku z rozbudowywującym się osiedlem, za dwa lub trzy lata musielibyśmy tą rurę wymienić, doszliśmy do wniosku, że byłoby to tylko dowodem na niegospodarność. Jest jeszcze kwestia tego rodzaju, że po raz pierwszy zlecamy wykonanie urządzenia drogowego pn. chodnik spółce, która korzysta z rozliczenia VAT, czyli doszliśmy do wniosku, że zlecając to zadanie w jednym przetargu tzn. i wodociąg i chodnik możemy uzyskać bardzo atrakcyjną cenę i może się okazać, że z tego 1,6 mln. zł przeznaczonego, za o wiele mniej środków wykonamy dwie inwestycje jednocześnie, a jak jeszcze odliczymy VAT to znajdziemy się niemalże w kwocie, którą na początku planowaliśmy. To jest propozycja złożona państwu, uzasadnienie jest takie jakie przytoczyłam i oczywiście państwo zdecydujecie czy ma to sens czy nie.

Pani Adriana Kubska – odniosę się do punktu dotyczącego zwiększenia wydatków na działalność urzędu wynikającą z przeniesienia Referatu Gospodarki Komunalnej i Remontów do wynajętych pomieszczeń w Rotmance. Chciałam jeszcze raz taką swoją wątpliwość zgłosić, że przeniesienie takiego referatu, który jest bardzo istotny dla naszych mieszkańców, może trochę utrudnić zachowanie harmonii w urzędzie. Nasi mieszkańcy będą przychodzić i będą odsyłani na Rotmankę. Czy nie można byłoby tego zrobić inaczej, żeby nie wprowadzać takiego zamieszania dla naszych petentów?

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – to bardzo trudna decyzja, ale ona jest podyktowana koniecznością, bo państwo sami widzicie w jakich warunkach pracują nasi urzędnicy. Musimy mieć świadomość tego, że w związku z nowymi zadaniami związanymi z gospodarką śmieciami, musimy zwiększyć zatrudnienie myślę, że na początek o jedną osobę, docelowo dwie. Obojętnie którego referatu nie dotkniemy to ten urząd będzie podzielony. Dziś musielibyśmy podjąć decyzję czy budujemy urząd, bo tego nie da się już w żaden sposób rozbudować, nadbudowa nie wchodzi w grę, dlatego że strop jest drewniany i on nie uniesie dodatkowej powierzchni, a nawet gdyby to drugie piętro, na którym kierownictwo tego urzędu się znajduje mogło zejść na parter, a urzędników moglibyśmy przenieść na górę to byśmy też to zrobili, ale ten strop jest drewniany i też ma ograniczoną nośność, przepisy na to dziś nie pozwalają. Oczywiście będziemy musieli się zastanowić co zrobić, żeby ten kontakt z mieszkańcami był jak najbardziej ułatwiony, być może będzie tak, że w czasie godzin przyjęć Wójta w środy, gdzie przychodzi dużo mieszkańców, być może któryś z pracowników przez dwie godziny byłby tutaj w urzędzie, ale musimy podjąć jakąś decyzję. Obojętnie jaką podejmiemy ona nie będzie do końca satysfakcjonująca, a więc rodzi się pytanie czy państwo zobowiązujecie nas do budowania nowej siedziby urzędu i trzeba byłoby powiedzieć teraz mieszkańcom, że 4-5 milionów idzie na taką inwestycję czy jednak jeszcze próbujemy nadgonić proces inwestycyjny, a może w kolejnej kadencji my lub nasi następcy podejmą decyzję o budowie nowej siedziby. Tutaj chce jeszcze uspokoić państwa, bo pan Michał Przybylski, który zajmuje się mówiąc bardzo ogólnie porządkami w gminie, większość czasu spędza w terenie i on tak się spotyka z państwem. Pani Katarzyna Kwiatek, która została kierownikiem tego referatu, a zajmuje się gospodarką mieszkaniową, to jest grupa interesantów, która przychodzi tylko i wyłącznie w sprawie remontów czy przydziałów mieszkań, a oni zamiast przyjeżdżać tu do nas, pojadą na Rotmankę. Żadne rozwiązanie nie będzie idealne. Pani pytała na Komisji czy np. księgowości nie można byłoby przenieść, ale księgowość jest „sercem” tego urzędu, każdy dokument, każda decyzja przechodzi przez księgowość, wielu interesantów tam przychodzi, obsługujemy również szkoły. Myślę, że mieszkańcy też to rozumieją, bo to co się już w niektórych pokojach dzieje to państwo widzicie na co dzień. Za tą salą siedzi informatyk i kontrola wewnętrzna, to są warunki urągające pracy urzędnika. Musimy zadbać o takie minimum komfortu. Proszę zauważyć, że udało nam się rozwiązać te problemy lokalowe dla wielu instytucji i jest to działanie systematyczne. Siedziba spółki po wielu latach siedzenia w przepompowni ścieków w Straszynie, gdzie załatwienie spraw przez mieszkańców było dla nich wyjątkowo niekomfortowe, w końcu zostali przeniesieni do nowej siedziby. GOPS również po wielu latach zyskał nową siedzibę, tak jak i OKSiR oraz biblioteka. Więc naprawdę liczę na to, że przyjdzie też czas na Urząd Gminy.

Pan Mariusz Kociński – rozumiem, że przeniesienie pracowników odbędzie się do siedziby spółki Eksploatator? W takim razie czemu musimy wynajmować, jak to jest w zasadzie nasze?

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – siedziba spółki jest jej własnością, a to jest właściwie przeksięgowanie pieniędzy do innego podmiotu. Ponieważ spółka wyłożyła określone środki na techniczną stronę czyli toaletę, ścianki działowe itd. to oni mają po swojej stronie wydatek i oni też nie mogą ze stawki wody finansować przygotowania pomieszczeń do pracy urzędu. Było też pytanie dlaczego taka kwota, otóż musimy zrobić meble na zamówienie dlatego że tam są same skosy i te meble nie są żadnymi luksusami, tylko zrobione są ze zwykłej płyty.

Pan Jerzy Mik – obok naszego urzędu stoi siedziba spółdzielni, więc może by odkupić ten budynek od nich?

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – jestem po rozmowie już z panem prezesem spółdzielni, kwota nie jest nie wiadomo jak duża, chodzi o 1,5 mln. zł. Natomiast proszę np. zwrócić uwagę na sprawę parkingów, których nie ma. Nawet teraz gdy jest sesja to państwo nie mają gdzie zaparkować, dobrze że ksiądz Łada pozwala nam korzystać ze swojego parkingu i tak naprawdę gmina okupuje parking kościelny. Poza tym chcę też powiedzieć, że te 5 ha, które uzyskaliśmy od ANR-u było na Centrum Administracyjne Gminy Pruszcz Gdański. Ta ziemia ma dziś wielomilionową wartość. Miasto Pruszcz Gdański, przez to, że gmina ma siedzibę na terenie miasta, ma z tego tytułu spory dochód, dlatego że cały szereg opłat trafia do nich i to też nas trochę boli, że musimy płacić 32 tys. zł za to, że trochę naszych dzieci chodzi do szkół na terenie miasta. Na terenie naszej gminy wydaje się najwięcej pozwoleń na budowę i od tego też idą profity dla miasta Pruszcza. Tutaj niewątpliwie bardzo ważną rzeczą jest, żeby powstały przyzwoite warunki do parkowania. Decyzję o budowanie nowej siedziby na pewno będzie podejmowała Rada Gminy.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Kto z państwa radnych jest za przyjęciem projektu uchwały?

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 14 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 12 osób, 2 osoby wstrzymały się od głosu, Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XVI/17/2012 z dnia 23 marca 2012 r. w sprawie zmiany budżetu gminy na rok 2012.

Sesję Rady opuścił radny Maciej Wysocki oraz Wicewójt Andrzej Bożyk z uwagi na odbywającą się w tym czasie uroczystość – rocznica przyłączenia Pruszcza Gdańskiego do Polski.

2. przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt

Projekt uchwały odczytał M. Przybylski- pracownik merytoryczny.

Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

Pan Mariusz Kociński – mam pytanie w stosunku do poprzednich ustaleń, czy mógłby pan powiedzieć jak to wyglądało do tej pory i jak to będzie wyglądało w praktyce?

Pan Michał Przybylski – sytuacja dotychczasowa wg ustawy o ochronie zwierząt nakładała na gminę takie same obowiązki. Różnica polega jedynie na tym, że te

działania, które wykonywaliśmy wcześniej muszą być określone w uchwale i musi być konkretnie wskazane jakie działania gmina podejmuje w zakresie ochrony zwierząt zarówno gospodarskich jak i domowych. Podyktowane jest to tym, że gminy albo w ogóle sobie nie radziły z tym problemem albo radziły sobie częściowo. W naszym przypadku było tak, że ze zwierzętami domowymi radziliśmy sobie w ten sposób, że zwierzęta były przekazywane do schroniska do Tczewa, natomiast było to robione poprzez naszego weterynarza z którym współpracujemy lub też zwierzęta były przekazywane osobom fizycznym, gdzie tak było np. w moim przypadku, gdzie przygarnąłem bezdomnego psa. Natomiast w chwili obecnej program konkretnie zobowiązuje gminę, żeby zwierzę domowe pochwycone z terenu gminy było przekazane do schroniska i to schronisko musi spełniać wymogi przepisów weterynaryjnych. Zostało to zmienione dlatego, że dotychczas mogły to być różnego rodzaju hotele dla zwierząt, różnego rodzaju instytucje, których kontroli nie mógł dokonać powiatowy weterynarz, a teraz takie uprawnienia zostały mu nadane. Jeżeli chodzi o zwierzęta gospodarskie na terenie gminy, to w ciągu 6 lat jak tu pracuję, nie miałem żadnego zwierzęcia gospodarskiego do którego byłoby zgłoszenie, że ktoś się nad nim znęca. Jeżeli chodzi o zwierzęta dzikie to gmina zajmuje się tylko tymi, które są martwe i wtedy do obowiązków gminy należy zabranie truchła i przekazanie do spalarni zwłok zwierzęcych. Jeśli chodzi o naszą gminę to działamy poprzez weterynarza, weterynarz przyjeżdża, zabiera zwłoki i przekazuje do spalarni.

Pan Mariusz Kociński – rozumiem, że ta ustawa wymusza na nas umowę ze schroniskiem?

Pan Michał Przybylski – ustawa nie wymusza na nas tej umowy, natomiast ustawa wymusza na gminie to, że jeżeli nie mamy schroniska i nie mamy podpisanego porozumienia, to nie możemy takiego np. psa zabrać z naszej gminy jeżeli jest on bezdomny, czyli mówiąc wprost będzie on biegał na wolności dopóki nie znajdziemy dla niego miejsca w schronisku. Nie możemy go przekazać osobie fizycznej, nie możemy przekazać do hotelu dla zwierząt, nie możemy go uspać, musimy znaleźć dla niego miejsce w schronisku. Możemy jedynie dokonać odstrzelenia psa czy uśpienia w przypadku, kiedy stanowi on bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia ludzi lub takiego odstrzału może dokonać np. Koło Łowieckie gdy pies na polu poluje. Nie mogą nic zrobić psu, który jest puszczonej wolno i np. ma obrozę lub kaganiec i sobie biega, a wcześniej mogli to zrobić, teraz mogą tylko w przypadku kiedy jest bezpośrednio zauważone polowanie.

Pan Mariusz Kociński – proszę jeszcze o przybliżenie tematu społecznego opiekuna, bo to jest tutaj nowa rzecz?

Pan Michał Przybylski – Wójt tworzy listę społecznych opiekunów zwierząt. Społecznym opiekunem zwierząt może być każdy, kto opiekuje się bezdomnymi zwierzętami na terenie gminy. Jeśli chodzi o zapis społecznych opiekunów został on stworzony w takim celu, że na terenie gminy mamy w kilku miejscach bezdomne koty, tymi kotami opiekują się pewne osoby, natomiast nie było to do tej pory uregulowane. Ustawa nałożyła na gminę obowiązek zajmowania się takimi bezdomnymi zwierzętami. Nasz projekt programu zakłada, że nie będziemy zabierali kotów, tylko będziemy poddawali je kastracji bądź sterylizacji i wypuszczali w tych samych miejscach w których te koty zostały złapane. Związane jest to z grubsza z tym, że one wpływają na obniżenie populacji gryzoni. Populacja tych kotów utrzymuje się na stałym poziomie, w przeciągu minionych lat np. zarząd nieruchomości ul. Na Skarpie w Straszynie, opiekował się tymi kotami, mają one swoją domki. Opiekun społeczny będzie więc pewną formą opieki, ale

zarejestrowaną u Wójta i w ten czas jeżeli ta osoba wpisze się do tego rejestru, złoży deklarację, będzie miała możliwość kastracji i sterylizacji tych kotów, żeby dalej one się nie rozmnażały, dlatego że co roku mamy problemy właśnie z takimi miotami bezdomnych kotów. Nie chcemy dlatego dopuszczać do takich sytuacji.

Pan Jerzy Mik – rozumiem, że to jest uchwała, którą musimy przyjąć? Te przepisy pewnie opierają się na unijnych przepisach, czyli krótko mówiąc uczestniczymy w tzw. zbiorowym obłądzie. Czytam w tym programie, że żeby utrzymać poziom myszy na właściwym poziomie to potrzebne są koty, ale żeby się nie rozmnażały trzeba je wysterylizować, więc jak już wszystkie wysterylizujemy to jak to będzie?

Rozumiem, że jeżeli roczny pies bezdomny ulegnie wypadkowi to gmina poniesie koszty leczenia, nawet skomplikowanego tzn. że gmina może ponieść koszty nawet w wysokości kilkunastu tysięcy złotych?

Pan Michał Przybylski – gmina jest zobowiązana do opieki nad takim zwierzęciem, ale czy gmina będzie robiła tomografię czy tego typu rzeczy to muszę to zanegować, bo nie mamy takich warunków w naszych lecznicach.

Pan Jerzy Mik – jest § 8 „w przypadku wystąpienia zdarzenia drogowego z udziałem zwierząt gmina Pruszcz Gdański zapewni zwierzęciu całodobową opiekę weterynaryjną w wybranej przez Gminę lecznicy weterynaryjnej”. Opieka weterynaryjna polega na leczeniu. Znane są sytuacje, że psy mają nowotwór i jest wiadomym, że zdechną za pół roku, są poddawane leczeniu przez weterynarzy, którzy uważają, że można je jeszcze ratować i znam przypadki, że ludzie ponoszą koszty kilku tysięcy złotych, żeby po pół roku i tak stracić zwierzę. Więc my będziemy te koszty ponosili.

Pan Michał Przybylski – opieka weterynaryjna nad takim zwierzęciem np. nad potraconym psem, odbywa się poprzez ten program oraz przy pomocy umowy cywilno-prawnej, którą gmina podpisze z odpowiednią lecznicą i w warunkach tej umowy będą wypisane konkretne rzeczy, które gmina zleca weterynarzowi. Jeśli chodzi o tomografię i usg to ja nie znam na terenie naszej gminy takiej lecznicy, która posiada takie urządzenia, natomiast one na pewno są, ale my w tym kierunku nie będziemy szli, bo cały budżet jak pan zauważył to 30 tys. zł.

Pan Jerzy Mik – po za tym kiedy ten pies wyzdrowieje my oddamy go do schroniska dożywotnio, zakładając, że pies żyje nawet 18 lat?

Pan Michał Przybylski – w związku z planowanym porozumieniem w sprawie oddawania naszych psów do schroniska, planujemy aby czynnie uczestniczyć w przekazywaniu tych zwierząt do adopcji. Biorąc pod uwagę schronisko w Gdańsku rotacja tych zwierząt jest na bardzo wysokim poziomie i nie sądzę, żeby zwierzę przeżyło tyle lat w schronisku bez przekazania do dalszej opieki.

Pan Jerzy Mik – my chyba jednak uczestniczymy w kabarecie uchwalając ten program.

Pan Robert Dargiewicz zgłosił następujące poprawki do projektu uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt: w treści uchwały w § 3 zamiast „uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Pomorskiego” wstawić zdanie „uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia” oraz rozdziale V Programu opieki nad bezdomnymi zwierzętami oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Pruszcz Gdański zmieniony zostałby pkt. 3 na zdanie” w przypadku konieczności zapewnienia opieki zwierzęciu gospodarskiemu, odebranemu właścicielowi w drodze decyzji wydanej przez Wójta

Gminy Pruszcz Gdański, zwierzę lub zwierzęta przekazane zostaną do wybranego przez Gminę gospodarstwa rolnego tj. Gospodarstwa Rolnego Marii Chlebowskiej położonego w miejscowości Borzęcin”.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Kto z państwa radnych jest za przyjęciem projektu uchwały z tą zmianą?

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 13 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 12 osób, 1 osoba głosowała przeciwko, Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XVI/18/2012 z dnia 23 marca 2012 r. w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt.

3. udzielenia przez Gminę Pruszcz Gdański pomocy finansowej na „Budowę chodnika wzdłuż drogi powiatowej nr 224G w msc. Bystra”

Projekt uchwały odczytał A. Futrzyński- pracownik merytoryczny.

Komisja Działalności Gospodarczej, Rozwoju Gminy i Budżetu zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

Pani Aneta Kaszubowska – Rogiel – tu jest wpisana wartość 190 tys. zł, a przekazujemy 200 tys. zł, czy tu jest jakaś nieprawidłowość?

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – w przyjętym budżecie było 200 tys. zł, tutaj mówimy do 190 tys. zł, a tak naprawdę ta kwota ulegnie w ogóle zmianie po przetargu. Więc, żeby nie zmieniać budżetu tu przyjmujemy w ten sposób. Po przetargu więc skorygujemy jednocześnie te kwoty.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Kto z państwa radnych jest za przyjęciem projektu uchwały?

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 13 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 13 osób, Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XVI/19/2012 z dnia 23 marca 2012 r. w sprawie udzielenia przez Gminę Pruszcz Gdański pomocy finansowej na „Budowę chodnika wzdłuż drogi powiatowej nr 224G w msc. Bystra”.

Pan radny Maciej Wysocki oraz Wicewójt Andrzej Bożyk wrócili na Sesję Rady.

4. zawarcia porozumienia w sprawie współpracy w zakresie budowy na Potoku Rotmanka wspólnego zbiornika retencyjnego na granicy miasta Pruszcz gdański z Gminą Pruszcz Gdański

Projekt uchwały zreferował A. Futrzyński– pracownik merytoryczny.

Komisja Działalności Gospodarczej, Rozwoju Gminy i Budżetu zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

Pan Mariusz Kociński – mam pytanie odnośnie udziału, jak będzie wyglądała współpraca z miastem? Na ile miasto potrzebuje tego zbiornika, a na ile pomoże w budowie i w jaki sposób?

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – w planie zagospodarowania przestrzennego na granicy miasta i gminy jest malowany zbiornik retencyjny i przez

mniej więcej jego środek przebiega granica. I tak naprawdę najważniejszym stwierdzeniem jest to jedno z ostatnich zdań tego uzasadnienia, mianowicie my mamy w tej chwili wykonaną dokumentację techniczną na układ drogowy w Rotmance przy kościele oraz teren dawnej wsi Rotmanka i nie możemy uzyskać pozwolenia na budowę i obawiamy się, że ta dokumentacja nam się zdeaktualizuje ponieważ pozwolenie wodno – prawne szło w tym kierunku, że dopóki nie wybudujemy tego zbiornika, o którym mówimy w uchwale, dopóty nie dostaniemy pozwolenia. W projekcie zostały zaplanowane także poszerzone rowy, które będą na potrzeby tej inwestycji gromadziły tę wodę, natomiast na rozprawie administracyjnej oba samorządy doszły do wniosku, że podpiszemy takie porozumienie, w którym jak państwo widzicie nie ma daty ani kwoty. Tutaj współdziałanie jest absolutnie konieczne, bo te dwa samorządy muszą jednocześnie powiedzieć, że są gotowi, wspólnie podjąć uchwałę o zleceniu dokumentacji, zagwarantować środki na dokumentację i dokumentacja dopiero nam odpowie w jakiej części kto będzie finansował. Na pewno wielkość po każdej ze stron będzie miała wpływ na wielkość zlewni, bo ta zlewnia jest mniej więcej po stronie miasta i gminy określona. Także żeby móc uzyskać pozwolenie na budowę to dziś takie porozumie zawieramy. Miasto Pruszcz też nie jest na dziś zainteresowane szybkim budowaniem tego zbiornika, bo nie mają na to środków przez najbliższe kilka lat.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Kto z państwa radnych jest za przyjęciem projektu uchwały?

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 14 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 14 osób, Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XVI/20/2012 z dnia 23 marca 2012 r. w sprawie zawarcia porozumienia w sprawie współpracy w zakresie budowy na Potoku Rotmanka wspólnego zbiornika retencyjnego na granicy miasta Pruszcz gdański z Gminą Pruszcz Gdański .

5. nie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie Gminy środków stanowiących fundusz sołecki

Projekt uchwały odczytała M. Kołodziejczak – Wójt Gminy.

Komisja Działalności Gospodarczej, Rozwoju Gminy i Budżetu zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

Komisja Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

Komisja Oświaty, Kultury, Sportu, Zdrowia i Opieki Społecznej zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

Komisja Rewizyjna zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie.

Stowarzyszenie Sołtysów Gminy Pruszcz Gdański zaopiniowało projekt uchwały pozytywnie.

Pan Wiesław Zbroiński – nad zachowaniem starego funduszu głosowało 26 sołtysów, 20 było za, 5 osób było przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu. Jednocześnie głosowaliśmy za zwiększeniem starego funduszu do kwoty 3,5 tys. zł i tutaj 21 osób było za, 5 było przeciw.

Pan Jerzy Mik – podejrzewam, że nie uchwalimy tego funduszu na rok 2013, ale chciałbym powiedzieć dlaczego mimo wszystko powinniśmy fundusz sołecki

przyjąć. Dla mnie pani Wójt jest jak matka dla mieszkańców, a Rada jak ojciec. Co robi dobry ojciec i dobra matka jak ma dzieci? Chcieliby nauczyć je gospodarować pieniędzmi, więc dają dzieciom kieszonkowe, a dzielą je odpowiednio. Gdy jest to dziecko w podstawówce to dają mu 10 zł, jak w gimnazjum to 20 zł, a w liceum 30 zł. Tak mniej więcej też wygląda ta proporcja przyznawania środków na poszczególne sołectwa. Był też taki czas do roku 1989, że wszyscy mieli po równo i my mniej więcej też teraz tak mamy i powtarzam my nie nauczymy mieszkańców nigdy jaka jest wartość pieniędzy z budżetu, jeżeli sami nie będą mogli też o tym zdecydować. Po drugie, jest to bardzo dobry sposób na pokazanie mieszkańcom jak trudno jest podzielić pieniądze. Nie raz mieszkańcy się dziwią dlaczego np. ci dostali, a ci już nie. Jeżeli mieliby do dyspozycji jakąś kwotę, już mogliby mniej więcej wyczuć, że może jak więcej mieszkańców w jednej grupie się zbierze to sobie więcej załatwią, a ci co nie przyszli to np. nie dostaną. Jest jeszcze jedna rzecz, że my moglibyśmy się tu między sobą umówić, że kończymy na tej sali rozmawianie o drobiazgach, ale życie składa się z małych spraw i z drobiazgów. Jeżeli rozpada się wiata to wypadałoby ją naprawić. Jest naprawdę bardzo dużo powodów dla których powinniśmy to zrobić. Jeszcze raz wracam do dzisiejszego precedensu, że my podjęliśmy decyzję o budowie chodnika za 1,2 mln. zł, a tu boimy się podjąć decyzję za połowę tej sumy, dlatego tego do końca nie rozumię.

Pan Mariusz Kociński – chciałabym zwrócić państwu uwagę, że zamysł ustawodawcy był taki, żeby bardziej zdemokratyzować społeczeństwo, żeby ludzie z małych miejscowości poczuli, że mają na coś wpływ w takim sensie, że jeżeli zatwierdzą pewne rozwiązania finansowe w swojej miejscowości z pieniędzy, które mają, to tak się stanie. Tutaj na pewno nie zgodzę się ze stwierdzeniem takim, że mieszkańcy będą chcieli te pieniądze przejeść czy przebalować. Tutaj będę zgodny z radnym Mikiem, że chodzi o drobne rzeczy. Teraz to się rozkłada w czasie, a tu byłaby możliwość, że sołtys robiłby to na bieżąco i ludzie byliby zadowoleni, że coś się dzieje od razu. Społeczeństwo jest nauczone tego, że jak ma czekać dłużej niż tydzień czy dwa to zakłada, że to już nie powstanie. Niestety tak się składa, że mają takie negatywne przykłady. Przypomnę państwu, że „ustawa jest szansą, zakłada że sołectwa będą mogły pozyskiwać środki na lokalne przedsięwzięcia oraz wspierać inicjatywy swoich mieszkańców. Pozwoli to wspólnotom wiejskim bardziej efektywnie dysponować publicznymi środkami. Musimy wyposażać sołectwa w różne instrumenty pozwalające im lepiej wykorzystywać własną inicjatywę, mądrość i poczucie potrzeby działania na rzecz gminy. Warunkiem wspólnego przedsięwzięcia rządu, gmin i 40 tys. sołectw jest zaangażowanie sołtysów, powszechne, sprawne i efektywne wykorzystywanie tych środków przyczyni się do poprawy życia lokalnej społeczności wiejskiej”. To są słowa Prezesa Rady Ministrów. Mam jeszcze pytanie do prezesa Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Pruszcz Gdański, czy do Stowarzyszenia Sołtysów należą wszyscy 31 sołtysi czy nie wszyscy należą do Stowarzyszenia?

Pan Wiesław Zbroński – wszyscy należą, a na Walnym Zebraniu było ich 26, z czego 20 sołtysów było za pozostawieniem funduszu w dotychczasowej formie.

Pan Mariusz Kociński – czyli Rada Gminy nie musi, ale powinna rozpatrywać to wiarygodnie, bo należą do tego Stowarzyszenia wszyscy sołtysi?

Pan Wiesław Zbroński – tak, do Stowarzyszenia należą wszyscy sołtysi, a przynajmniej do dziś wszyscy należeli.

Pan Mariusz Kociński – czy państwo głosowaliście wyłącznie na zasadzie za czy przeciw, czy też głosowaliście w formie umotywowania swojego zdania?

Pan Wiesław Zbroiński – na walnym zebraniu był punkt: „zajęcie stanowiska w sprawie funduszu sołeckiego”. Mieli możliwość wypowiedzieć się wszyscy sołtysi, którzy chcieli zabrać głos w tej sprawie.

Pan Mariusz Kociński – skoro tak, to czy mógłbym usłyszeć jaka była argumentacja za pozostawieniem tego starego funduszu, czyli tak naprawdę za niechęcią pozyskania większych środków dla swojej miejscowości?

Pan Wiesław Zbroiński – mogę powiedzieć jakie było stanowisko sołtysów, którzy się wypowiadali. Głosowanie było jawne, najpierw podjęliśmy uchwałę o głosowaniu jawnym lub tajnym. Każdy sołtys wypowiedział swoje zdanie, więc nie było tak jak na portalu Gminne.info jest napisane, że my się boimy czegokolwiek, bo autor artykułu nie napisał tam prawdy, tylko zostały wyciągnięte tam zdania z kontekstu. Przykładem jest np. wypowiedź pani sołtys Jagatowa Jadwigi Burdziuk, która powiedziała, że się boi jak ilość mieszkańców Jagatowa poradzi sobie na co wydać te pieniądze, a pani w portalu Gmine.info napisała, że pani Burdziuk przynajmniej szczerze się przyznała, że sobie nie poradzi. Tak samo było napisane o mnie, że jestem całkowitym przeciwnikiem funduszu sołeckiego, tylko że pani nie dodała dlaczego. Na pytanie, już po przegłosowaniu, że jesteśmy za starym funduszem, pani sołtys z Borkowa zaproponowała, że Borkowo powinno dostać fundusz w wysokości 10 tys. zł i ja w tym momencie odpowiedziałem, że ja się na to nie zgadzam jako sołtys małej miejscowości, bo Borkowo ma co roku kilka milionów na inwestycje, a w Mokrym Dworze jest raz na dwa lata 17-18 tys. zł. Ostatnio był wyjątek, bo 170 tys. zł poszło z funduszu GKRPA na budowę świetlicy wiejskiej. Na tym zebraniu głos zabrało trzech czy pięciu sołtysów, a mógł się wypowiedzieć każdy.

Pan Mariusz Kociński – nie dostałem odpowiedzi na moje pytanie, pan cytuje Gminne.info, z czego się cieszę, bo sam współredaguję ten portal, natomiast ja zadałem pytanie jak argumentowali sołtysi fakt, żeby nie przyjmować funduszu?

Pan Wiesław Zbroiński – np., że te pieniądze można przeznaczać na budowę lub remont placu zabaw, a sołtysi twierdzą, że to są zadania gminy i w naszej gminie w każdej miejscowości przeznacza się na to środki. W tym momencie dlaczego my jako sołtysi mamy dodatkowo pracować i wyręczać pracowników urzędu? Następnie, naprawa chodników – czy ja w Mokrym dworze za 12 tys. zł naprawię chodnik długości prawie 0,5 km? Kolejny przykład to np. postawienie koszy na śmieci, ja mogę je zakupić, a powstaje pytanie kto będzie je wywoził, kto podpisze umowę, sołtys indywidualnie czy sołectwo? Było pięciu sołtysów, którzy chcą przyjąć nowy fundusz, jest demokracja i niestety większość wygrywa z mniejszością.

Pan Mariusz Kociński – prostując pana wypowiedź, Borkowo nie otrzymuje kilku milionów rocznie, bo w tamtym roku z przeznaczonego miliona złotych na budowę skrzyżowania pieniądze wróciły do budżetu i zmniejszyły deficyt, natomiast nie mamy np. świetlicy, która jest u pana w miejscowości. Chciałbym dodać, że Borkowo będzie miało w tym roku rozbudowywaną szkołę za ponad 10 mln. zł, natomiast nie jest winą mieszkańców ani moją, że u nas mieszka 2000 osób, a będzie mieszkało za rok 2500 osób, a u pana mieszka 200 osób, a będzie mieszkało np. 220-230. Trzeba zrozumieć proporcje zaludnienia, bo tak naprawdę sprawiedliwie jest dzielić środki stosownie do liczby mieszkańców.

Pan Wiesław Zbroiński – tylko, że Mokry Dwór ma świetlicę po 60 latach, odebraną wręcz za darmo po byłej mleczarni, i ta świetlica ma wielkość 54 m² i my nie chcemy większej świetlicy, bo nam to wystarcza i na pewno w Borkowie nie byłaby potrzebna tak mała świetlica, pewnie będzie miało Borkowo większą

świetlicę, chociaż na dziś macie szkołę i możecie się w niej spotkać, a my do tej pory spotykaliśmy się na polu, gdzie jeszcze nas Polica upominała.

Pan Mariusz Kociński – bardzo pozytywnie wypowiadam się na temat takich inicjatyw, bo to naprawdę było duże osiągnięcie, żeby wybudować tę świetlicę. Nie komentuję tego więc negatywnie.

Pani Ewa Romik – od siedmiu lat, bo tyle jestem już sołtysem, było tak, że jak w jakiejś miejscowości była rozpoczynana jakaś ogromna inwestycja, to wtedy ta dana miejscowość nie otrzymywała już żadnych więcej środków. Może wróćmy do takiej zasady. Skoro duże środki są przeznaczane w tym roku oraz przyszłym na miejscowość Borkowo to należy najpierw skończyć jedną inwestycję i dopiero wtedy wносить o drugą.

Pan Zdzisław Czerwiński – wolą ustawodawcy było, żeby przekazać część władzy na niższe szczeble, żeby ci mieszkańcy, mając zwiększony fundusz sołecki czuli się odpowiedzialni. Teraz mówią tylko, że urząd ma coś zrobić i dlatego tego nie robi. Dzisiejsza dyskusja i tak nie pomoże, bo i tak Rada podejmuje decyzję. Jeżeli mamy budować społeczeństwo obywatelskie, to każdy obywatel danej miejscowości powinien poczuwać się do obowiązku jak te pieniądze wydać, bo teraz możemy składać różne wnioski, a i tak Rada zadecyduje ile kto dostanie, a tu byłoby ewidentne decydowanie małych lokalnych społeczności, byłaby większa odpowiedzialność.

Pani Jadwiga Burdziuk – w różny sposób można dzielić pieniądze. Podam taki przykład: cała rodzina chce kupić samochód za 100 tys. zł, ale mam trójkę dzieci i każde z nich będzie chciało co innego, nie będziemy mogli się zdecydować i czy ja kupię ten samochód? Pewnie nie. To jest takie porównanie do dzielenia funduszu sołeckiego. Druga rzecz to mam pytanie do pana Kocińskiego: czy wie na 100% na to przeznaczyłby nowy fundusz, gdyby taki miał być w naszej gminie?

Pan Mariusz Kociński – gdybym go miał to na pewno byłby on rozdysponowany. Są różne potrzeby np. porządny plac zabaw. Ale o takie rzeczy powinno pytać się sołtysa.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – myślę, że będziemy zbliżać się do zakończenia tej dyskusji, bo Stowarzyszenie Sołtysów długo nad tym pracowało, wypracowało swoje stanowisko. Radni również bardzo dobrze zapoznali się z tematem i przedyskutowali to. Chciałbym powiedzieć też, że ustawa o funduszu sołeckim powstała 3 lata temu i tu ustawodawca zaznaczył, że należy przekazać środki dla sołectw, ale w naszej gminie, pomimo, że nie było wcześniej ustanowionego funduszu sołeckiego, jednak co roku i tak były przekazywane środki na poszczególne sołectwa. Myślę, że tutaj należy zauważyć dobrą wolę gminy. Swoją pracę w samorządzie rozpocząłem ok. 25 lat temu i odkąd pamiętam środki do dyspozycji sołectw w tej gminie były i będą.

Pan Mariusz Kociński – wiem, że te środki były zawsze, natomiast kontaktowałem się z Krajowym Stowarzyszeniem Sołtysów, oni byli zdziwieni, że taka jest argumentacja naszego Stowarzyszenia, że sołtysi nie chcą tego nowego funduszu. Istotne jest to, że ja pytałem również czy były gminy, które nie przyjęły tego funduszu i tutaj osoba udzielająca mi informacji też była zdziwiona, że można argumentować to tak, że nie poradzimy sobie z rozliczeniem. Tu jeszcze była taka argumentacja, że miejscowości które przyjęłyby ten fundusz straciłyby na tym finansowo, po prostu dostawały większe pieniądze do dyspozycji zebrania wiejskiego niż wynikałoby to z podziału wynikającego z ustawy. Więc są rzeczywiście gminy, które go nie przyjęły, ale to były właśnie takie gminy w których

bardzo często wejście funduszu zmniejszyłoby te środki, którym to sołectwo mogło dysponować w ramach zebrania wiejskiego.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – Kto z państwa radnych jest za przyjęciem projektu uchwały?

W wyniku głosowania (w głosowaniu wzięło udział 14 radnych) za przyjęciem uchwały głosowało 10 osób, 2 osoby głosowały przeciwko, 2 osoby wstrzymały się od głosu, Rada Gminy podjęła Uchwałę nr XVI/21/2012 z dnia 23 marca 2012 r. w sprawie nie wyrażenia zgody na wyodrębnienie w budżecie Gminy środków stanowiących fundusz sołecki.

V. Wolne wnioski radnych.

Pan Mariusz Kociński – w ramach prośby pani sołtys z Borkowa, która nie mogła być do końca sesji: prośba o zwrócenie uwagi na przystanki przy ul. Starogardzkiej na nowym odcinku, który idzie na obwodnicę południową, bo pan Futrzyński nie wie jaka jest teraz sytuacja. Firma, która tam buduje obiecała, że te przystanki powstaną i nie chcielibyśmy sytuacji, że zacznie się ruch, a osiedle Głębokie będzie odcięte. Państwo mają inne możliwości, stąd prośba, żeby tego przypilnować, żeby ZDW wykonał je tak jak obiecał. Obiecywano nam, że na pewno nie będzie puszczony ruch, jeżeli nie będą gotowe przystanki. Także jest to bardzo ważna sprawa.

Pan Zbigniew Demczuk - jeżeli chodzi o fundusz sołecki, gdzie my walczymy cały czas o te środki, a nie potrafimy nauczyć ludzi kultury czyli dbania o swoje obejście i o swoje środowisko. Bo przecież to gmina sprząta te wszystkie dzikie wysypiska. To idzie z naszych pieniędzy, a tak byłyby te środki zaoszczędzone. Wydaje mi się, że niektórzy myślą, że jak będą mieli te pieniądze to będą mieli wszystko zrobione, a nie jest to prawdą, ludzi najpierw trzeba nauczyć kultury, a potem można dbać o inne rzeczy.

Mam też prośbę do pani Wójt, zbliża się Euro 2012 i może jeszcze wytrzymamy z tym objazdem na ul. Jesionowej w Przejazdowie. Może by co jakiś czas nasza Straż Gminna pokazała się na tam, bo chyba zapomnieli już o tym miejscu.

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – myślę, że poproszę pana komendanta o to, żeby panu takie tygodniowe raporty składał z tych dyżurów.

Pan Wiesław Zbroiński – myślę, że w ostatnim czasie dzieje się dużo takich negatywnych rzeczy i ja tu stoję w obronie sołtysów, którzy zostali opisani przez administratora Gminne.info podpisanego z nazwiska, panią Karolinę Helmin-Biercewicz, sołtys Straszyna. Pierwsze pytanie jest takie czy Gminne.info może używać takiego podpisu, że jest to portal gminy Pruszcz Gdański, czy to jest zgodne z prawem? Bo jeśli jest to portal gminy Pruszcz Gdański to my chcielibyśmy wszyscy, którzy czytają ten portal mieć możliwość zamieszczania komentarzy, pochlebnych lub niepocholebnych. Po ostatnim naszym walnym zebraniu pani sołtys opublikowała bez naszej zgody i wiedzy na tym portalu, jego przebieg. Tej publikacji został nadany również odpowiedni tytuł: „gmina nie dla młodych ludzi”. Nie wiem czy to nie jest całkiem gmina dla młodych ludzi, bo tyle ile w naszej gminie robi się dla młodych ludzi, to nie wiem czy w Polsce jest druga taka gmina. Następna rzecz, to napisane jest przez panią sołtys, że została przegrana kolejna batalia i robi coś takiego, że wytłuszcza kolorem zielonym wszystkie wypowiedzi, które były za przyjęciem funduszu, a na czerwono zostały wytłuszczone wypowiedzi przeciwko nowemu funduszowi. To już jest takie nie fajne zagranie, bo to jest działanie psychologiczne na ludzi i tak nie można robić,

jeżeli w nazwie używamy określenia, że to jest portal gminy Pruszcz Gdański. Sołtysi są oburzeni, bo tam zostali wymienieni z nazwiska albo z funkcji jaką pełnią w danej miejscowości. Kontaktowałem się w tej sprawie z panią prawnik i poprosiłem panią sołtys ze Straszyna, żeby zdjęła ten artykuł. Było to po czterech dniach, bo dopiero po tym czasie dowiedziałem się, że ten artykuł tam jest. Pani sołtys powiedziała, że jest demokracja, wolność słowa i może to wszystko napisać. Jeśli wolno wszystko, to ja napisałem na tym portalu delikatnie negatywny komentarz i mam do dziś na poczcie potwierdzenie weryfikacji tego komentarza, ale on się nie ukazał na stronie. Zrobiłem więc takie małe doświadczenie, przy następnym artykule na portalu o szkole rodzenia napisałem pozytywny komentarz i on ukazał się od razu. Także to jest dowód na to, że to nie jest demokracja i wolność słowa. Jest weryfikacja i są umieszczane tylko komentarze przychylne i komentarze oczerniające wszystkich sołtysów, bo te komentarze są niezgodne z prawdą i z wypowiedziami na walnym zebraniu. Po moim telefonie i rozmowie z panią sołtys, pani sołtys wykasowała te cytaty, ale dopisała na czerwono, że pan Wiesław Zbroiński i pani Jadwiga Burdziuk zatrzymali cytaty. W tym momencie od razu ukazują się dziwne komentarze na nasz temat i nie mamy żadnej możliwości obrony. Dodawanie w opisie takiej wzmianki, że pan sołtys Zdzisław Czerwiński jest czwartą kadencją sołtysem, to jest pokazanie, że pan Czerwiński jest doświadczonym sołtysem i ja tego nie ujmuję, ale jeśli się podaje staż pana Czerwińskiego, to również należałoby umieścić staże innych sołtysów, ale tego się już nie robi. Następna rzecz, jeśli pani sołtys pisze jako dziennikarz, to mi się wydaje, że taka osoba powinna pisać obiektywnie. Jeśli pani sołtys napisała artykuł w którym nas, sołtysów, tak mocno się krytykuje, to ja chciałbym wraz z sołtysami mieć możliwość napisania również czegoś w tym temacie. Bardzo bym prosił gminę o zajęcie stanowiska czy to jest gminny portal Gminy Pruszcz Gdański. Jeśli tak, to wtedy my też chcielibyśmy mieć możliwość pisania tam artykułów, natomiast jeśli to jest tylko gminne.info prywatne to wtedy proszę bardzo, można tam prywatnie pisać co kto chce i my nie będziemy mieli o to pretensji, ale jeśli jest podpisane portal Gminy Pruszcz Gdański to prosiłbym o wyjaśnienie tej sprawy.

Pan Mariusz Kociński – nie będę się wypowiadał, bo to nie jest do mnie adresowane. Myślę, że pan sołtys przeleje słowa na papier i skieruje w formie pisemnej takie zapytanie do pani sołtys lub też pani sołtys przeczyta protokół i się zapozna. Trzeba dać też możliwość osobie zapoznania się z zarzutami, ale oczywiście miał pan rację mówiąc to teraz, bo nie można też czekać czy ktoś będzie na sesji czy też nie. Ja sam współredaguję ten portal i w mojej opinii, takich portali jest sporo, nie tylko gminne.info działa na terenie Pomorza, jest chociażby Pruszcz.com, Pruszcz.info.pl. Nie możemy tego administracyjnie zabronić, a myślę że nazwa Portal Gminy Pruszcz Gdański to chodzi o określenie terytorium, że on ma obejmować tematykę Gminę Pruszcz Gdański. Wyrażenie Gmina Pruszcz Gdański nie jest własnością samorządu, to jest nazwa geograficzna. Takie jest moje zdanie, myślę, że najlepiej w tym temacie wypowie się radca prawny.

Po przeczytaniu tego artykułu, pytałem się administratora czy te słowa, które były zacytowane były zgodne z prawdą czy nie. Bo jeżeli nie byłyby to słowa przez państwa wypowiedziane, to byłoby to co najmniej nieeleganckie, a jeżeli te słowa były wypowiedziane i one były potem zacytowane to to jest kwestia dyskusji między państwem. Reasumując, czy słowa zacytowane na portalu były prawdą czy też w państwa usta włożono nieprawdę? Tak jak swego czasu na łamach Echa Pruszcza, dziennikarka włożyła w moje usta słowa, których nie powiedziałem a propos nowych autobusów, które miały jeździć z pętli ul. Nowej Łódzkiej. Było tam

napisane, że radny Kociński powiedział, że „wpłynęło do nas pismo”, a ja takich słów nie użyłem. Nie zapytano mnie też czy ja autoryzuje tę wypowiedź i to się ukazało w Echu Pruszcza. Krótko mówiąc to co się dzieje w mediach, to sami dobrze państwo wiecie jak to wygląda.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – usłyszeliśmy tutaj, że pan współredaguje ten portal. W związku z tym mam takie pytanie, czy pan się zgadza z tym tytułem artykułu, że ta „gmina nie jest dla młodych ludzi”?

Pan Mariusz Kociński – to jest parafraza słów takiego filmu, który Fundacja Republikańska z Warszawy ostatnio zrobiła „To nie jest kraj dla młodych ludzi” i tam przytacza różne przykłady. To jest parafraza i ten kto chciał to tak odebrać, to tak to odebrał. Natomiast na pewno nie miało to zabrzmieć, że tu młodzi ludzie nie mają racji bytu. Weźcie państwo również pod uwagę to, że tytuł artykułu powinien być intrygujący, jeżeli państwo nie wierzycie moim słowom, to mogę przytoczyć państwu z naszej lokalnej prasy tytuły artykułów powstałe po to, żeby zainteresować czytelników do czytania.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – rozumiem, że tytuł powinien być intrygujący, ale powinien odpowiadać prawdzie.

Pan Mariusz Kociński – przychodzi na zebranie w Borkowie młody człowiek w 2006 roku w mojej osobie i widzi jak to zebranie przebiega. Wychodzę po tym zebraniu i jestem po prostu zdegustowany i sfrustrowany o czym się mówi, jak się podejmuje uchwały. I stąd we mnie powstaje impuls, żeby się tym zainteresować.

Pani Adriana Kubska – chodzi o wypowiedź komendanta Kłosińskiego z OSP, miałam możliwość spotkania się ze strażakami, kiedy była duża ilość ludzi młodych i będę tutaj trochę lobbować, ale uważam, że rzeczywiście na nich trzeba zwrócić uwagę. W tej młodzieży jest bardzo duży potencjał. Pytania, które powracały to pytania o konkursy, zawody i na to warto zwrócić uwagę. Będziemy mieli strażaków i ochotników, ale zachęćmy tych młodych ludzi.

Druga rzecz, z wielu źródeł dochodzą do mnie informacje w sprawie rolników, o ogromnych stratach w uprawach po zimie. W Łęgowie wymarły ogromne pola pszenicy i rzepaku. One wygniły z powodu bardzo ciepłego grudnia. W tej chwili te pola śmierdzą, trzeba włożyć dodatkową pracę i dodatkowe środki w ponowne zaoranie i obsianie materiałem siewnym, który jest bardzo drogi i co więcej prawie, że nieodstępny, bo jest tak duże zapotrzebowanie na ponowne obsianie. Chciałabym tu prosić o ewentualną przychylność wobec tych rolników, których ten problem dotknął.

Pani Ewa Romik – chcę wrócić do sprawy artykułu z portalu gminne.info. Zostało tam wymienione moje nazwisko i wyciągnięte słowa z kontekstu. Więc jeżeli dotrze ten protokół do pani sołtys, to na drugi raz nie życzę sobie tego, jeżeli administrator chce coś zamieścić to musi mnie zapytać o zdanie.

Pan Adam Szpała – chciałem tylko podnieść jedną kwestię, bo tutaj rozmawialiśmy na temat cytowania czyichś wypowiedzi, to dobrą rzeczą jest, że jeżeli cytujemy wypowiedzi to cytujemy je w całości, bo jeżeli wyjmujemy zdania z kontekstu, to one mogą później nabierać innego znaczenia, a poza tym każdy może to interpretować na swój sposób.

Pan Wiesław Zbroiński – moja wypowiedź zamieszczona na portalu gminne.info jest w cytowanych fragmentach w całości nieprawdą i jest na to dowód, bo ja rozmawiając, że nie chcę funduszu, który będzie dzielony na mieszkańców, rozmawiałem z panią sołtys z Borkowa na walnym zebraniu sołtysów i ona może potwierdzić, że chodziło o 10 tys. zł, które pani sołtys z Borkowa chciała zamiast nowego funduszu, a później było, że jakby Borkowo dostało 10 tys. zł, a inne wsie

mniej. Wszystkie cytaty, które były zamieszczone do tego artykułu są kłamstwem.

Pani Aneta Kaszubowska – Rogiel – sprawa planu zagospodarowania przestrzennego dla naszej miejscowości, co się dzieje w tym temacie?

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – gdyby pani została chwilę po sesji, to powiem dokładnie na którym etapie jesteśmy na finiszu.

Pan Mariusz Kociński – w dzisiejszym porządku obrad nie było zapytań sołeckich, interpelacji radnych, sprawozdania Wójta między sesjami Rady, czy to jest taka nowa praktyka czy wrócimy do tamtych punktów?

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – po pierwsze odpowiedziałem w momencie, kiedy zadał pan to pytanie pierwszy raz, na początku sesji, drugi raz odpowiedziałem panu w trakcie przerwy, ale mogę odpowiedzieć jeszcze trzeci raz. Ta sesja z założenia miała być poświęcona sprawozdaniom i wysłuchaniu informacji od komendantów odpowiednich służb. Nie zaplanowaliśmy tutaj spraw sołeckich ani interpelacji radnych, ponieważ następna sesja planowana jest w okolicach 12 kwietnia, czyli bardzo niedługo. A nie jest to praktyka, która będzie stosowana na każdej sesji. Natomiast sprawy sołeckie myślę, że były i tak wystarczająco mocno poruszone przy omawianiu projektu uchwały o funduszu sołeckim, natomiast należy ubolewać, że tak mała grupa sołtysów wytrwała do końca sesji i wzięła udział w dyskusji nad tym punktem.

Pan Jerzy Mik – jeżeli chodzi o zakładany termin sesji – ok. 12 kwiecień 2012 r. Mam prośbę do wszystkich Przewodniczących Komisji, żeby nie zwoływali w Wielkim Tygodniu w dni: czwartek, piątek i sobotę posiedzeń Komisji.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski – materiały będziemy starali się jak najwcześniej rozesłać, żeby był czas na odpowiednio wczesne zorganizowanie posiedzeń komisji.

Chciałabym również poinformować państwa, że do Rady Gminy wpłynęło pismo od Stowarzyszenia Lokatorów Szlemka z Pruszcza Gdańskiego następującej treści: „Skladam serdeczne podziękowania radnym Gminy Pruszcz Gdański za okazaną pomoc finansową. Z tych pieniędzy został opłacony czynsz za biuro. Jeszcze raz dziękuję za okazaną pomoc.” Jest tu wymieniona liczba jedenastu radnych naszej gminy, którzy wspomogli to stowarzyszenie.

Proszę, żeby na kolejnych sesjach telefony komórkowe były wyłączone lub wyciszone.

Mam również apel do państwa radnych, że jeżeli odbywają się jakie uroczystości gminne, to proszę żebyśmy jako radni pojawiali się na nich.

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – dziś o godz. 18.00 w sali koncertowej w OKSiR odbędzie się koncert chóru męskiego Gminy Pruszcz Gdański.

Pani Sekretarz Małgorzata Grzegorzczak – jeżeli chodzi o następną sesję to ona musi się odbyć najpóźniej 11 kwietnia z uwagi na przyjęcie planów odnowy miejscowości.

Pani Wójt Magdalena Kołodziejczak – jak jesteśmy przy planach odnowy, to popełniliśmy tu grzech nadgorliwości. Napisaliśmy plany odnowy dla miejscowości, dlatego żeby złożyć wniosek i żeby miejscowość nie musiała się specjalnie zbierać, bo napisanie takiego planu nie jest taką prostą rzeczą. Chcemy więc, żebyście państwo te plany przyjęli i w związku z tym to będzie bardzo krótka sesja.

2 kwietnia zapraszamy państwa na godz. 14.00 na otwarcie Orlika w Rotmance. My zabiegamy o to, żeby ściągnąć na takie wydarzenia osoby decydujące w ważnych dla nas kwestiach, bo wiecie państwo że łatwiej jest umówić się na spotkanie z taką osobą, przeforsować swoje racje. Dlatego byłoby dobrze, żebyście również państwo brali udział w tych spotkaniach.

VI. ZAKOŃCZENIE SESJI RADY GMINY.

Przewodniczący Rady Gminy Marek Kowalski - w wyniku wyczerpania porządku obrad stwierdzam, że XVI Sesja Rady Gminy Pruszcz Gdański VI Kadencji została zakończona.

XVI Sesja Rady Gminy zakończyła się o godzinie 13.00.

Protokołowała:

Anna Klonkowska

Protokół został przyjęty na XVII Sesji Rady Gminy Pruszcz Gdański w dniu 11 kwietnia 2012 r.

